

Łąkowski, Rafał

"Z frontu tajnego nauczania", Wojciech Sulewski, Warszawa 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/3, 628-629

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



polu nauki, którzy wierzą. Było to jednak rozumowanie nader uproszczone, niechętnie zagłębieniu się w ten problem.

Ostatnie fragmenty *Wspomnień* poświęca Orbeli opisowi swego pobytu u wybitnych fizjologów zagranicznych, który mu Pawłow zalecił. A więc znajdujemy tu interesującą charakterystykę sylwetki i metod pracy Ewalda Heringa, kontynuatora Carla Ludwiga, sylwetki asystentów Heringa, później znanych uczonych, widzimy też Langleya, Newporta, Bacrofta.

Orbeli mało miejsca we *Wspomnieniach* dał samemu sobie, lecz z przelotnych uwag poznajemy skromnego i szlachetnego, mądrego człowieka. Jako uczoney Orbeli zapewnił sobie samodzielną i trwałą pozycję w nauce światowej; a jednak w ostatnich latach życia wymarzył sobie zaszczyt wieńczący jego dzieło: pokazać jak najprawdziwiej postać i pracę niezapomnianego mistrza.

Leon Szyfman

Wojciech Sulewski, *Z frontu tajnego nauczania*. „Czytelnik”, Warszawa 1966, ss. 236.

W. Sulewski jest historykiem i publicystą, który od wielu lat specjalizuje się w tematyce okupacyjnej. Ostatnia jego książka jest próbą ujęcia całokształtu problematyki podziemnego nauczania na terenach okupowanej przez hitlerowców Polski. Nie jest to monografia naukowa, lecz praca o publicystycznym charakterze, zawierająca jednak wiele istotnych z punktu widzenia nauki elementów zarówno w dziedzinie faktografii, jak i interpretacji jeszcze jednego podziemnego frontu Polski walczącej. Wartość książki podnosi fakt, że wszystkie dotychczasowe opracowania o tajnym szkolnictwie miały charakter przyczynkarsko-pamiętnikarski.

Autor szeroko omówił tajne szkolnictwo podstawowe, średnie i zawodowe, prawidłowo uchwycił jego związek z tymi szkołami polskimi, które były dozwolone przez Niemców oraz wyczerpująco przedstawił poglądy i działania stronnictw politycznych Polski podziemnej w dziedzinie oświaty. Za interesującą uznać należy tę część książki, w której omówiony jest związek tajnego nauczania z ruchem oporu. Dodatnie wrażenie wywołują liczne przykłady i sylwetki ludzi, co razem składa się na przejrystą geografie polskiego tajnego szkolnictwa w latach 1939—1945. Podobnie oddany jest stosunek okupanta do polskich szkół i problemu wykształcenia Polaków. Słuszne wydaje się osobne omówienie Generalnej Guberni i ziem wcielonych do Rzeszy ze względu na inną politykę okupanta na tych terenach.

Dla historyka nauki najistotniejsza jest ta część książki, która obejmuje problemy wyższego szkolnictwa. Obok wyodrębnionej części można znaleźć i w innych rozdziałach wiadomości o losie polskich uczonych czy udział studentów w ruchu oporu. W sumie część poświęcona szkolnictwu wyższemu jest mniej rozwinięta niż pozostałe partie książki i nie obejmuje wszystkich zagadnień i zjawisk. Oprócz spraw związanych z nauczaniem, z dydaktyką, podkreśla Sulewski fakt stosunkowo mało znany, jakim były tajne badania naukowe finansowane przez Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu oraz Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Badania te były podejmowane głównie w Warszawie i Krakowie, a także w Kielcach, Puławach i Częstochowie. W samym tylko 1944 r. opracowywano 23 tematy z zakresu medycyny, 188 z humanistyki, 52 z techniki i 89 z nauk matematyczno-fizycznych. 917 pracowników nauki korzystało z dotacji władz podziemnych, przygotowywano podręczniki akademickie. Wiedza

wykorzystywana była także praktycznie — grupa pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej wykonywała na polecenie KG AK eksperymenty w zakresie uzbrojenia.

W sumie można stwierdzić, że praca W. Sulewskiego, aczkolwiek w tej materii stosunkowo skąpa, przynosi wiele interesującego materiału. Problemy wyższego szkolnictwa i badań naukowych w okresie okupacji hitlerowskiej warte są osobnego, szczegółowego opracowania.

Rafał Łukowski

Władysław Drapella, *Z dziejów szkutnictwa i okrętownictwa w Polsce (od czasów najdawniejszych do wybuchu drugiej wojny światowej)*. W publikacji zbiorowej: *V sesja naukowa okrętowców, Gdańsk 7—9 V 1964*. Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1966, ss. 433, ilustr.

Wśród materiałów V sesji naukowej okrętowców¹, które zawiera wydawnictwo posesyjne, chciałbym zwrócić uwagę na pracę W. Drapelli². Dzieje szkutnictwa i okrętownictwa w Polsce zostały przez autora ujęte niezmiernie szeroko, choć — trzeba powiedzieć — potraktowane bardzo indywidualnie. Jednocześnie jest to jednak niemal encyklopedyczny zbiór ogromnej liczby informacji źródłowych, faktograficznych i bibliograficznych. Praca koncentruje się przy tym głównie na historii najnowszej, poczynszy od początków XX w., kiedy „polska myśl techniczna coraz częściej ogarnia swymi zainteresowaniami tematykę żeglugową, szkutniczo-okrętową czy terminologiczną, przygotowując w ten sposób podstawy rozwoju naszej nowożytnej myśli morskiej, w której problematyka budowy statków coraz silniej dochodzi do głosu”. Całość pracy kończą postulaty praktyczne, tym słuszniejsze, im bardziej pogłębia się obecnie świadomość poważnego znaczenia badań historycznoteknicznych w danej dziedzinie dla jej aktualnego postępu naukowoteknicznego i technicznego.

Przytoczę niektóre charakterystyczne dla ujęcia tematu i formy pracy tytuły części, ściśle według sformułowań terminologii autora:

Odwieczność tradycji szkutniczych; Polska przestrzeń nautogonałna; Lokalizacja procesu rozwojowego szkutniczo-okrętowego; Okres thalassokracji słowiańskiej na Bałtyku; Przydatność partykularna niższych form konstrukcyjnych; Typy pojazdów wodnych śródlądowych; Wzrost wielkości statku; Rozwój osprzętu i urządzenia sterowego (przekładnia sterowa, koło); Szkutnicza informacja w Polsce XVI—XVIII w.³; Monumentalny projekt rozwoju żeglugi i budownictwa szkutniczo-okrętowego Józefa Wybickiego z 1782 r.

Szczególny nacisk autor położył na czasy najnowsze, ponieważ „idee XVIII-wieczne rozwoju floty (śródlądowej) i handlu, budowy i rozbudowy portów zrealizowane być mogły dopiero w XX wieku”. Przedstawiając rozwój przemysłu budowy okrętów⁴ (głównie morskich, ale i statków rzecznych) w Polsce między-

¹ Por. informację o tej sesji w „Kwartalniku”, nr 1—2/1965, s. 235.

² Fragmenty tej pracy pt. *Karty z dziejów okrętownictwa w Polsce* były zamieszczone w „Biuletynie Nautologicznym”, nr 10—12/1965, ss. 3—27.

³ Chodzi tu o literaturę dotyczącą okrętownictwa.

⁴ Na s. 9 autor użył określenia „przemysł stoczniowy”. Tymczasem „przemysł stoczniowy” oznacza przemysł budowy stoczni (zakłady budujące stocznie), gdy tutaj idzie o przemysł budowy okrętów, czy szerzej — przemysł okrętowy (obejmujący zarówno budowę statków, czyli montaż statków, jak i produkcję maszyn, wyposażenia itp. dla okrętów, a właściwie szerzej — przemysł pracujący dla przemysłu budowy okrętów).